

Tomasz Dreinert

Zagadnienie "rzeczy samej w sobie" w transcendentalizmie Immanuela Kanta

Pisma Humanistyczne 3, 137-143

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIE RZECZY SAMEJ W SOBIE W TRANSCENDENTALIZMIE IMMANUELA KANTA.

Jednym z podstawowych składników transcendentalnego idealizmu Immanuela Kanta jest pojęcie *rzeczy samej w sobie*. Jest ono niezbędne do zrozumienia krytycyzmu Kanta. Nie tylko bowiem przesądza o realistycznym wydzwignięciu systemu Kanta i o obecności w nim czynnika przedmiotowego, ale ponadto stanowi o różnicy między transcendentalizmem typu kantowskiego a transcendentalizmem typu fichteańskiego. Pomimo to w określeniach *rzeczy samej w sobie* panuje pewien chaos, otwierający drogę różnorodnym interpretacjom tego pojęcia, nie wyłączając tych, które z niego rezygnują. Związane jest to z faktem, że *rzecz sama w sobie* (jak również przedmiotowa strona poznania) nie stanowi bezpośredniego przedmiotu rozważań Kanta, lecz jest raczej w jego systemie założeniem. Uzyskuje ono wprawdzie swoje potwierdzenie w trakcie badań transcendentalnych, nie zmienia to jednak faktu, że mamy tu do czynienia z założeniem wstępnym kantowskich analiz.

W artykule tym zostanie podjęta próba zebrania kantowskich wypowiedzi dotyczących *rzeczy samej w sobie*, mająca na celu jak najpełniejsze uchwycenie jej znaczenia. Z wypowiedzi tych wynika, że *rzecz samą w sobie* można analizować w czterech aspektach. Mianowicie można mówić o *rzeczy samej w sobie* po pierwsze jako o noumenie, po drugie jako o przedmiocie transcendentalnym i po trzecie jako o przedmiocie transcendentnym. Są to trzy momenty charakteryzujące *rzecz samą w sobie*. Do tego dochodzi ponadto odróżnienie *rzeczy w sobie* od rzeczy dla nas, czyli zjawiska. Odróżnienie to stanowi punkt wyjścia kantowskich rozważań na temat *rzeczy samej w sobie*, dlatego musi zostać przedstawione jako pierwsze.

1. Rzecz sama w sobie a rzecz dla nas.

Analizę stosunku *rzeczy samej w sobie* do rzeczy dla nas należy rozpocząć określeniem zjawiska. Otóż zjawisko, czyli rzecz dla nas, Kant nazywa obiektem zmysłowego oglądania¹, przedmiotem możliwego doświadczenia². W tak pojętym zjawisku Kant wyróżnia dwie strony: „jedną, w której przedmiot jest rozważany sam w sobie [...], i drugą, w której uwzględnia się formę unaoczniania sobie tego przedmiotu, której trzeba szukać nie w przedmiocie samym w sobie, lecz w podmiocie, któremu przedmiot się przejawia”³. W innym miejscu stwierdza: „przedmioty poznajemy tylko tak, jak one dla nas (dla naszych zmysłów) mogą się *przejawiać*, nie poznając ich takimi, jakimi mogą być same w sobie”⁴. Poznanie przedmiotów, którym dysponuje człowiek, to jest doświadczenie, dotyczy nie *rzeczy samych w sobie*, lecz rzeczy w zjawisku, to jest rzeczy o tyle, o ile się przejawiają naszym zmysłom⁵. Zatem zjawisko, tj. rzecz dla nas, odnosi nas do *rzeczy w sobie*, które leżą poza doświadczeniem. Kant pisze: „dane nam są rzeczy jako na zewnątrz nas znajdujące się przedmioty naszych zmysłów, tylko że o tym, czym one mogą być same w sobie, nic nie wiemy, a znamy tylko ich zjawiska, tj. wyobrażenia, które w nas wywołują, pobudzając nasze zmysły”⁶. Rzecz dla nas jest więc elementem świata danego zmysłom, i jako taka jest przejawem *rzeczy w sobie*, czyli sposobem, w jaki rzeczy dane są ludzkiemu poznaniu.

Kant odróżnia zatem rzecz daną nam w doświadczeniu i rzecz w swoim uposażeniu wewnętrznym. Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że *rzecz w sobie* nie jest elementem jakiegoś innego świata, który jest ostro oddzielony od świata danego naszemu poznaniu. Kant pisze: „pewne przedmioty wzięte jako zjawiska nazywamy przedmiotami zmysłów [...], odróżniając sposób, w jaki je oglądamy, od ich uposażenia samego

¹ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Warszawa 1957, B XXVI.

² Tamże, A 239 / B 298.

³ Tamże. A 38 / B 55.

⁴ Tenże, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, tłum. B. Bornstein, na nowo opracowała J. Suchorzewska, Warszawa 1993, s. 46 – 47.

⁵ Tamże, s. 139.

⁶ Tamże, s. 57.

w sobie”⁷. To stwierdzenie, w połączeniu z poprzednio cytowanymi, wskazuje wyraźnie, że chodzi tu o 2 aspekty czegoś jednego, co w procesie poznania różnicuje się na dostępną nam rzecz dla nas, rzecz w zjawisku i niedostępną *rzecz samą w sobie*.

Tak więc zjawiska, czyli rzeczy dla nas – przedmioty możliwego doświadczenia, odsyłają nas do czegoś, co jest ich podstawą, co się w nich przejawia. Kant nazywa niedorzecznym stwierdzenie, „że istniałoby zjawisko bez czegoś, co by się przejawiało”⁸. Mamy tu więc do czynienia z silnym realistycznym akcentem transcendentalizmu Kanta.

2. Rzecz sama w sobie jako noumenon.

Kant nazywa *rzecz samą w sobie*, do której odsyłają nas jej zjawiska, nieuwarunkowanym uzupełnieniem tego, co uwarunkowane⁹. Stanowi ona zatem tę stronę przedmiotu, w której rozważany jest on sam w sobie¹⁰. Jako takie *rzeczy w sobie* nie są dane naszym zmysłem, stąd niewiedza co do nich jest nieunikniona¹¹. „Rzeczy same w sobie nie są nam wcale znane”¹² – powiada Kant. Dodaje jednak: „te właśnie przedmioty musimy także jako rzeczy same w sobie móc, jakkolwiek nie poznać, to przecież przynajmniej pomyśleć”¹³. *Rzeczy same w sobie* mogą być zatem przez intelekt pomyślane. Tworzy się wtedy w intelekcie myślowy świat noumenów. Noumen, owa czysta istność intelektualna¹⁴, to *rzecz sama w sobie* pomyślana przez intelekt w swym uposażeniu. Kant zastrzega przy tym, że noumen nie jest przedmiotem intelektualnym. Twierdzi: „podziału przedmiotów na *phaenomena* i *noumena*, a świata na świat zmysłów i świat intelektu, nie można wtedy wcale przyjąć”¹⁵. Związane jest to z tym, że noumen wcale nie jest przedmiotem poznania, bo przedmiot poznania w omawianej koncepcji to wynik syntezy danych naocznych poprzez kategorie. O noumenie

⁷ Tenże, *Krytyka...*, B 306.

⁸ Tamże, B XXVII.

⁹ Tamże, B XX.

¹⁰ Tamże, A 38 / B 55.

¹¹ Tamże, B XXIX.

¹² Tamże, A 30 / B 45.

¹³ Tamże, B XXVI.

¹⁴ Tenże, *Prolegomena...*, s. 125.

¹⁵ Tenże, *Krytyka...*, A 255 / B 311.

można zatem mówić jako o *rzeczy samej w sobie* pomyślanej przez intelekt, ale nie można o nim mówić jako o jakimś przedmiocie dostępnym intelektowi.

W zrozumieniu tego, czym jest noumen pomaga rozróżnienie na noumenon w sensie negatywnym i pozytywnym. Otóż noumenon w sensie negatywnym to *rzecz sama w sobie* o ile nie jest przedmiotem naszej zmysłowej naoczności. Natomiast noumenon w sensie pozytywnym to przedmiot naoczności intelektualnej, która przy ludzkim sposobie poznawania nie jest dana¹⁶. Zatem noumenon pojęty negatywnie to coś, co nie jest przedmiotem zmysłowej naoczności, zaś noumenon pojęty pozytywnie to coś, co jest przedmiotem niezmysłowej naoczności.

Tak rozumiany noumenon w znaczeniu negatywnym „jest tylko pojęciem granicznym, utworzonym po to, by ograniczyć uroszczenia zmysłowości, i posiadającym przeto tylko negatywne zastosowanie”¹⁷. Tak więc *rzecz sama w sobie* jako noumenon służy ograniczeniu pola możliwego doświadczenia. Ograniczyć znaczy tu wyznaczyć granicę. Granica, w przeciwieństwie do negatywnie tylko rozumianego ograniczenia, zakłada „pewną przestrzeń, którą napotyka się na zewnątrz pewnego określonego miejsca i która je sobą obejmuje”¹⁸. To pojęcie granicy jest potrzebne do tego, „ażeby ustalić ograniczenie rozumu co do odpowiedniego dlań użytku. Świat zmysłowy zawiera w sobie tylko zjawiska, nie będące wszak rzeczami samymi w sobie; te ostatnie (*noumena*) intelekt musi przyjąć dlatego właśnie, że przedmioty doświadczenia uznaje za same tylko zjawiska”¹⁹.

3. Rzecz sama w sobie jako przedmiot transcendentálny.

Kant stwierdza: „intelekt nasz istotnie odnosi wszystkie nasze przedstawienia do jakiegoś przedmiotu, a ponieważ zjawiska nie są niczym innym jak tylko przedstawieniami, więc intelekt odnosi je do czegoś jako do przedmiotu zmysłowej naoczności; ale o tyle tylko coś jest przedmiotem transcendentálnym. Oznacza on jednak coś = x, o czym nic nie wiemy, ani (przy obecnym ustroju naszego intelektu) nic

¹⁶ Tamże, B 307.

¹⁷ Tamże, A 255 / B 311.

¹⁸ Tenże, *Prolegomena...*, s. 156.

¹⁹ Tamże, s. 169.

wiedzieć nie możemy, ale co jako jedynie odpowiednik jedności apercpcji może służyć do zjednoczenia tego, co różnorodne w zmysłowej naoczności; za pomocą tego zjednoczenia intelekt łączy to, co różnorodne, w pojęcie pewnego przedmiotu²⁰. Tak rozumiany przedmiot transcendentalny leży u podstawy zjawisk zewnętrznych²¹. Jest on więc *rzeczą samą w sobie* pojętą jako podstawa zjawisk, umożliwia zatem syntezę tego, co różnorodne w zjawisku, ma zatem znaczenie transcendentalne, bowiem pozostając niepoznawalnym, umożliwia poznawanie. Dzięki temu poznanie charakteryzuje się systematyczną jednością. Ponadto przedmiot transcendentalny jest „całkowicie nieokreśloną myślą o czymś w ogóle. Przedmiot ten nie może się nazywać *noumenon*, albowiem nie wiem o nim, czym on jest sam w sobie, i nie posiadam żadnego innego jego pojęcia, jak tylko to, że nie jest przedmiotem zmysłowej naoczności w ogóle, przedmiotem więc, który jest ten sam dla wszystkich zjawisk”²².

Podobnie jak u podstawy zjawisk zewnętrznych leży przedmiot transcendentalny, tak u podstawy zjawisk wewnętrznych, a także myślenia i poznawania w ogóle, leży podmiot transcendentalny. Jest to zdaniem Kanta „przedstawienie naszego Ja, proste i pozbawione w sobie zupełnie treści. Nie można o nim nawet powiedzieć, że jest pojęciem, lecz jedynie, że jest samą tylko świadomością towarzyszącą wszelkim pojęciom. Przez owo Ja, On, lub Ona (rzecz), które myśli, nie przedstawiamy sobie nic więcej jak tylko transcendentalny podmiot myśli = x, który poznajemy jedynie poprzez myśli stanowiące jego określenia; o nim samym w odosobnieniu nie możemy mieć nawet najmniejszego pojęcia”²³. Podmiot transcendentalny leży u podstaw wszelkich myśli²⁴. Ja samo w sobie również jest niepoznawalne w swoim uposażeniu. Możemy więc dysponować jedynie podmiotem transcendentalnym jako podstawą przejawów owego Ja w sobie.

Tak więc dysponujemy w poznaniu nieokreśloną myślą o przedmiocie w ogóle, który co do swego uposażenia jest nam nieznanym, czyli transcendentalnym przedmiotem = x, który leży u podstawy zjawisk, oraz dysponujemy nieokreśloną myślą o podmiocie w ogóle,

²⁰ Tenże, *Krytyka...*, A 250.

²¹ Tamże, A 379.

²² Tamże, A 253.

²³ Tamże, A 345 – 346 / B 404.

²⁴ Tamże, A 350.

który co do swego uposażenia również nie jest nam znany, czyli transcendentalnym podmiotem = x, który leży u podstawy myślenia i zjawisk wewnętrznych.

4. *Rzecz sama w sobie* jako przedmiot transcendentny.

Określenie *rzeczy samej w sobie* jako noumenu – pojęcia granicznego oraz jako leżącego u podstawy zjawisk przedmiotu transcendentalnego nie daje jeszcze pełnego jej obrazu. Kant pisze: „jakimi być mogą rzeczy same w sobie (bez względu na przedstawienia, którymi nas pobudzają), to leży całkowicie poza dziedziną naszego poznania”²⁵. Ważne tutaj jest to stwierdzenie „bez względu na przedstawienia, którymi nas pobudzają”. Oznacza to, że choć rzeczy nie są poznawalne w swym uposażeniu, to jednak przejawiają się nam i jako rzeczy dla nas – zjawiska, są źródłem naszych przedstawień. A zatem badanie poznania domaga się założenia czegoś na zewnątrz nas²⁶, skąd jest czerpana materia poznania.

Rzecz sama w sobie jako konieczne dopełnienie tego, co uwarunkowane, jako konieczne założenie tego, co się w zjawisku przejawia, sama nie jest dana w doświadczeniu. Formy naoczności nie przedstawiają bowiem żadnych własności *rzeczy w sobie*, a określają jedynie jej zjawiska. A podpadanie pod formy naoczności zmysłowej jest formalnym warunkiem możliwości poznania danego przedmiotu. *Rzecz sama w sobie* leży więc poza granicą możliwego doświadczenia. W tym sensie jest czymś transcendentnym. Kant mówi wyraźnie o rzeczywistości *rzeczy samej w sobie*. Jest zatem *rzecz sama w sobie* nie tylko pojęciem granicznym, nie tylko podstawą zjawisk, ale jest czymś rzeczywistym, co leży poza granicą możliwego doświadczenia.

Zakończenie.

Rzecz samą w sobie charakteryzują zatem następujące cztery momenty. Przede wszystkim związana jest ona z rzeczą dla nas, czyli zjawiskiem, jako jego przeciwieństwo i dopełnienie jednocześnie. Po drugie *rzecz sama w sobie* pomyślana przez intelekt w jej uposażeniu

²⁵ Tamże, A 190 / B 235.

²⁶ Tenże, *Prolegomena...*, s 57.

jest noumenem, który jako pojęcie graniczne służy do tego, by poznającemu umysłowi wskazać granice jego stosowania. Po trzecie jest ona, jako przedmiot transcendentalny, pomyślana jako podstawa zjawisk, jako przedmiot, do którego zjawiska się odnoszą. I wreszcie jest czymś, co wykracza poza granice ludzkiego poznania, jest zatem przedmiotem transcendentnym, o którego rzeczywistości Kant nie wątpi.

Jakakolwiek redukcja *rzeczy samej w sobie* do jednego z tych momentów charakteryzujących to pojęcie jest, jak się wydaje, niezgodna z intencjami Kanta. Chce on się wprawdzie zajmować „nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów”²⁷, jednakże przedmiotowa strona poznania nie jest przez niego lekceważona. Widać tutaj również to, że o ile Kant w idealizmie transcendentalnym wykracza poza tradycyjny spór realizmu z idealizmem, to swoimi wypowiedziami nadaje temu systemowi wydźwięk realistyczny.

TOMASZ DREINERT - Student I roku Studium Doktoranckiego przy
WNS, kierunek filozofia.

²⁷ Tenże, *Krytyka...*, B 25.